

JAN PAWEŁ II - PROROK NADZIEI
12 października 2025 r. – XXV DZIEŃ PAPIESKI
28 Niedziela w ciągu roku, cykl C

HOMILIA

Wdzięczność i nadzieja

UWAGA: Zaleca się modlitwę prefacją nr 30.

Wstęp - Sytuacje odbierające nadzieję

Poczucie, że się jest niepotrzebnym, brak radości życia, oczekiwanie najgorszego, traktowanie życia jako ciężaru, cierpienia, bez przyjemności i radości, postrzeganie trudności jako przeszkód nie do przebycia, obawa przed samotnością (odczuwaną na poziomie psychicznym), brak poczucia sensu istnienia...

Który z wymienionych objawów widzisz u siebie?

To tylko kilka z wielu symptomów niskiego poczucia własnej wartości¹. Z całą pewnością były one obecne w życiu osób trędowatych, opisanych w dzisiejszej Ewangelii. W czasach Jezusa brak skutecznego lekarstwa skazywał trędowatego na życie poza rodziną, poza społecznością zdrowych. Osiedla organizowane dla trędowatych były „miastami bez nadziei”.

1. Chrystus przywraca nadzieję trędowatym - wdzięczność i uwielbienie Boga jako efekt działania Zbawiciela

A jednak. Dziesięciu chorych wyszło z obozu trędowatych na przeciw Jezusowi, mając nadzieję, że właśnie On i tylko On może ich uzdrowić. Choroba ciała nie zniszczyła w nich nadziei na lepsze jutro. Spróbuj wyobrazić sobie ten moment: dziesięciu mężczyzn staje w bezpiecznej odległości (sanitarnym dystansie) i krzyczy w stronę grupy wędrowców. Na jej czele idzie Jezus. Trędowaci musieli o Nim słyszeć, skoro teraz głośno wołają: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!». Dobrze wiedzą, że „teraz” jest momentem szansy, którego nie mogą stracić. „Teraz” jest momentem próby nadziei.

Teraz jesteśmy na Eucharystii jako ci, którzy już słyszeli o Jezusie. Znamy Go w różnym stopniu. Znamy też nasze ograniczenia, nasze przestrzenie bez nadziei lub te z nadwyrężoną nadzieją. I właśnie teraz także my możemy wołać: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!». Chrześcijanie od wielu wieków wołali na początku każdej Eucharystii: „Chryste, zmiłuj się nad nami” - „Christe, eleison!”

¹ Por. M. Ryś, *Kształtowanie się poczucia własnej wartości i relacji z innymi w różnych systemach rodzinnych*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, R. 2011, Nr 2(6), s. 79-80.

Jak Jezus zareagował na wołanie tamtych dziesięciu? Poleciał im: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!». Postawił ich pragnienie w świetle swojego słowa, wobec polecenia. Tamten nakaz nie był zgodny z żydowskim prawem dotyczącym chorych. To kapłan miał wyjść poza obóz, by sprawdzić, czy aby na pewno trąd zanika z ciała chorego. Natomiast Mistrz z Nazaretu przeniknął nadzieję trędowatych swoim słowem i poleceniem, które wzbudza jeszcze więcej nadziei: „Idźcie”. Co oznacza: „stawiajcie kolejne kroki w stronę opuszczonej niegdyś wioski. Idźcie w stronę waszych rodzin, w stronę zerwanych więzi”.

My na Mszę Świętą przychodzimy z wołaniem o Boską interwencję i konfrontujemy się z tym samym słowem - z Bożym Słowem, z poleceniem Jezusa. Nasza nadzieja doznaje próby: czy aby na pewno to, co dziś słyszę na Mszy jest lekarstwem na słabość, z którą przychodzę? Czy aby na pewno Jezus nie zaprasza mnie do czegoś absurdalnego, do czegoś co przypomina naruszenie utrwalonych zasad?

Z dalszej lektury Ewangelii wiemy, że dziesięciu trędowatych zaryzykowało posłuszeństwo Jezusowemu słowu. Wbrew prawu weszli do wsi. Z pewnością wywołali zamęt, wręcz panikę. Weszli jednak jako zdrowi. Każdy krok utwierdzał ich wspólnotę w przekonaniu, że oto stają się wolni od śmiertelnej choroby, a przed nimi otwiera się nadzieja na lepszą przyszłość.

Tak może stać się i na tej Mszy Świętej, jeśli jako Kościół, wspólnota ogarnięta Bożym wezwaniem, postawimy kolejne kroki w zaufaniu Jezusowemu słowu. Tu i teraz jest dla nas momentem szansy na odkrycie bliskości Królestwa Bożego. Świadomość tej bliskości może usunąć z twojego umysłu przekonanie o tym, że życie jest tylko ciężarem, który dźwigasz w poczuciu osamotnienia.

Dalsza lektura Ewangelii zawęży listę bohaterów do jednej osoby. Tylko Samarytanin wraca do Jezusa, po drodze wielbiąc Boga. Cudzoziemiec, jak określa go Jezus, oddaje Mistrzowi pokłon i dziękuje Mu. Ten akt jest dla nas centralny: wdzięczność i uwielbienie Boga jest postawą naturalną dla dzieci Bożego królestwa.

2. Wdzięczność jako towarzysząca nadziei

Wdzięczność to emocja właściwa osobie obdarowanej dobrocią drugiego. Wdzięczność to postawa osoby świadomej tego, że otrzymała coś za darmo, bez zasług, a czasem nawet wbrew logice: robiłeś wszystko, by nie dostać, a jednak otrzymałeś. Wdzięczność to cecha osoby świadomej, że Bóg i Jego królestwo jest blisko, „pośród was”. Wdzięczni stają się pewni Bożej opieki, dlatego z nadzieją patrzą w przyszłość. Papież Franciszek pisał: „Dzieła miłosierdzia są również dziełami nadziei, które budzą w sercach uczucia wdzięczności” (*Spes non confundit*, 11). Święty Paweł zaznaczył związek wdzięczności z nadzieją, gdy pisał do Rzymian: „Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia **dzięki** wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa; **dzięki** Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. (...) **Nadzieja** zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 1-2.5).

Wdzięczność otwiera przestrzeń spotkania. Bóg nie chce jednorazowych opłat za usługę uzdrowienia. Zrozumiał to Naaman, który próbował płacić prorokowi za cud. Bóg jednak nie chce przelewu. Chce relacji, trwałego kontaktu. Dlatego Naaman podjął decyzję, gdy stwierdził: „twój sługa nie będzie składał ofiary całopalnej ani ofiary krwawej innym bogom, jak tylko Panu”. Bohater pierwszego czytania będzie odtąd dbał o więź z jedynym Bogiem.

„Pan okazuje ludom swe zbawienie” - śpiewaliśmy o tym w psalmie. Ci, którzy na całym świecie przyjmują Jego moc, dołączają do uzdrowionego z trądu. W ten sposób z wielu stron ziemi płynie do Boga uwielbienia i dziękczynienie: „Wołaj z radości na cześć Pana, cała ziemi, cieszcie się, weselcie i grajcie”.

3. Dziękczynny wymiar Mszy Świętej

Działanie Boga jest proste. Bohater pierwszego czytania Syryjczyk Naaman usłyszał instrukcję, która wydała mu się absurdalna: „zanurz się w rzece Jordan”. Polecenie wydane trędowatym jest banalne, choć przeczące ówczesnym normom: „Pokażcie się kapłanom”. Podobnie proste jest działanie Boga w tej godzinie: zbieramy się w jednym miejscu, czytamy Słowa Jezusa zapisane dawno temu. Patrzymy na kawałek chleba i kielich z winem. Śpiewamy pieśni, siadamy, by za chwilę wstać lub uklęknąć.

A jednak. Jeśli weźmiesz tę prostotę na serio, tak, jak dziesięciu trędowatych, przeżyjesz obecność Jezusa i Jego królestwa tu i teraz, „Twoja wiara Cię uzdrowi”. Twoja wdzięczność zaowocuje postanowieniem uwielbienia Boga w każdym skrawku twojego życia, jak u Syryjczyka Naamana.

Msza święta jest dziękczynieniem Ojcu za dzieło Zbawienia. Niemal w centrum spotkania przy ołtarzu pojawia się modlitwa zwana prefacją. To ta, w której padają słowa: „w górę serca - wnosimy je do Pana - dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu”. Tak, chodzi w niej o dziękowanie. Dalsze słowa prefacji odsłaniają konkretny wymiar Bożej aktywności, za który chcemy dziękować. Dziś usłyszymy o śmiertelnym człowieczeństwie, które w Jezusie staje się narzędziem zbawienia. Jeden z uzdrowionych z trądu przeżył właśnie tę prawdę: jego śmiertelne człowieczeństwo zostało ogarnięte zbawienną mocą Jezusa, Mistrza.

Dlatego uzdrowiony wrócił do Jezusa, dziękując Mu. W języku greckim dziękować to składać eucharystię. Hołd i wdzięczność kierowane do Boga to specyfika każdej Mszy Świętej. Przecież finałem każdej Eucharystii jest „wszelka cześć i chwała” oddawana Bogu Ojcu. Dziś, gdy usłyszysz „dzięki składajmy Panu, Bogu naszemu”, pomyśl o Twoim człowieczeństwie, w którym przenika się wielkość z podłością, siła z bezradnością. Twoje człowieczeństwo Chrystus czyni narzędziem zbawienia. Dlatego wyśpiewaj Bogu wdzięczność, razem z uzdrowionymi z trądu, razem z aniołami, razem z całą ziemią.

4. Jan Paweł II - człowiek wdzięczności

Obchodzimy dziś w Polsce XXV Dzień Papieski. Temat tego dnia to: „Jan Paweł II - prorok nadziei”. *„Nadzieja związana jest z przyszłością, ale jednocześnie określa stan naszej*

duszy w teraźniejszości. Teraz mamy nadzieję na to, co osiągniemy później”. (Jan Paweł II, Tokio, 24 lutego 1981 r.). Jeśli teraz doświadczasz Bożej mocy, stan twojej duszy pozwala ci z nadzieją patrzeć w przyszłość. Dziękuj Bogu. Chwal Go donośnym głosem. Ćwicz się codziennie w postawie wdzięczności. Dziękuj zwłaszcza teraz, w godzinie Eucharystii. Teraz Chrystus czyni Twoje śmiertelne człowieczeństwo narzędziem zbawienia. Bierze na siebie, to co śmiertelne dla twojej nadziei. W zamian udziela ci swojej boskiej mocy. Dlatego stawaj się człowiekiem dziękczynienia, człowiekiem eucharystycznym. Takie pragnienie niósł w sobie Karol Wojtyła, gdy w 1944 roku pisał:

Proszę Cię, byś mnie osłaniał
od tej strony, co zapada w mrok –
a proszę Cię, byś mnie odsłaniał
ku tej stronie, co przykuwa wzrok.

- bo wiem o takim ukryciu,
że w nim nic nie rozproszę z tych słońc,
które płoną pod horyzontem
spojrzeń utkwionych w głąb.

A wtedy dokona się cud
przemiany
oto Ty staniesz się mną –
ja – eucharystyczny.

(Karol Wojtyła, *Pieśń o słońcu niewyczerpanym*, fragment 13)

Ks. Piotr Stefański, Przemyśl